



Student WSEH Mateusz Stwora - najlepiej oceniany spiker w Polsce

Mateusz Stwora to student zarządzania, specjalności menedżer we współczesnej firmie na naszej Uczelni. Naukę w Wyższej Szkole Ekonomiczno-Humanistycznej łączy - i to z sukcesami - z pracą spikera sportowego, jednak to nie jedyne jego zajęcie związane z mikrofonem.

Jesteście ciekawi jak wyglądają obowiązki spikera piłkarskiego i konferansjera prowadzącego m.in. spotkania z Prezydentem Polski - Andrzejem Dudą? A może interesują Was sposoby godzenia wielu obowiązków z nauką? Zapraszamy do lektury!

- **Obecnie jesteś spikerem na meczach Podbeskidzia Bielsko-Biała, ale Twoja przygoda z mikrofonem rozpoczęła się dużo wcześniej. Jak do tego doszło?**

- To pasja od dzieciństwa. Mając kilka lat uwielbiałem oglądanie meczów, czytanie relacji sportowych w gazetach. Chciałem zawsze komentować mecze, nagrywałem się będąc dzieciakiem na magnetofonie i później słuchałem swojego komentarza (śmiech). Śmieje się dzisiaj z tego, choć mam wrażenie, że to pomogło w odpowiednim wykształceniu dla aparatu mowy. Na poważnie z mikrofonem zacząłem działać w wieku 18 lat, wtedy pojawiły się pierwsze mecze, drobne wydarzenia sportowe. W wieku 20 lat zostałem spikerem na meczach Podbeskidzia, prowadząc spotkania na Stadionie Miejskim od debiutanckiego sezonu bielszczan w Ekstraklasie. Pierwszy mecz w najwyższej klasie rozgrywkowej poprowadził jeszcze Tadek Paluch, który wdrożył mnie w świat „poważnego mikrofonu”. Cenne wskazówki, uwagi, podpowiedzi. To zdecydowanie procentuje, choć doświadczenie zbieram na każdej prowadzonej imprezie.



- **Który z "poprowadzonych" meczów wspominasz najlepiej, a który był najtrudniejszy?**

- Miło prowadzi się oczywiście zwycięskie spotkania, choć to nie wynik decyduje o skali trudności mojej pracy. Większość osób patrzy na spikera przez pryzmat zmiany w danej drużynie, żółtej kartki czy zdobytej bramki, wtedy kibice mnie słyszą. Te czynności kojarzone więc najbardziej, ale moim zadaniem jest przede wszystkim dbanie o bezpieczeństwo i kulturę na stadionie. W głównej mierze ten aspekt wpływa na opinię delegatów meczowych, którzy oceniają moją pracę. Wygłaszane komunikaty, uspokajanie nastrojów na trybunach, czy po prostu zagłuszanie wulgaryzmów, choć te w Bielsku-Białej zdarzają się rzadko. Możemy pochwalić się publiką na wysokim poziomie. Najbardziej w pamięci zapadł mi mecz z Jagiellonią Białystok, wygrany 4:0, wtedy rozpoczęła się „cudowna” wiosna Podbeskidzia. Najtrudniej było na jednym z meczów z Legią Warszawa. Delegat wyliczył ponad 60 moich reakcji na przestrzeni 90 minut, goście z Warszawy dali się mocno we znaki.

- **Oglądanie spotkań piłkarskich w roli spikera zapewne wymaga umiejętności szybkiego reagowania, dobrej spostrzegawczości i sporej kreatywności?**

- Każda z tych cech jest bardzo ważna, niesamowicie istotne jest jednak także opanowanie. Emocje w sporcie są nieuniknione, atmosfera udziela się kibicom na różne sposoby. Potrzebna jest więc zimna krew. Nie ma złotej recepty, panaceum na dobrze poprowadzony mecz. Każde spotkanie jest inne, każde może zaskoczyć. Tylko w Ekstraklasie poprowadziłem 86 meczów Podbeskidzia i każde miało inny scenariusz. Spostrzegawczość jest ważna, niejednokrotnie rozpoznawałem strzelca bramki np. po charakterystycznych butach (śmiejch), bo zamieszanie w polu bramkowym było ogromne, mnóstwo zawodników, niesprzyjająca aura. Reakcja też jest ważna, głównie w przypadku niewłaściwych zachowań. Szybka reakcja i zapobiegnięcie eskalacji nieodpowiednich zachowań to jedno z głównych zadań podczas meczu dla spikera. Kreatywność przyda się zawsze, wygłaszanie komunikatów z kartki nie jest w moim stylu. Oczywiście zgodnie z regulaminem posiadam takie, ale zawsze komunikaty tworzę w swojej głowie, staram się dostosować do sytuacji. Wychodzę z założenia, że głos od serca zawsze zostanie inaczej odebrany, niż regulaminowe sformułowanie pozbawione emocji.





- **Twoja praca została doceniona - za sezon 2016/2017, Polski Związek Piłki Nożnej przyznał Ci najwyższą notę w klasyfikacji spikerów wszystkich piłkarskich rozgrywek w Polsce. Wielkie gratulacje!**

- Dziękuję. To miłe, kiedy spoglądasz na klasyfikację i jesteś na pierwszym miejscu z najwyższą notą. Gdybym takie oceny miał jeszcze w szkole (śmiej). Ale to także mobilizacja do dalszej pracy i utrzymania wysokiego poziomu. Ta praca sprawia mi przyjemność, daje szansę nieustannego rozwoju. Każdy mecz jest inny, każdy wymaga przygotowania i pełnego skupienia. To mnie nakręca.

- **Mikrofon musi być Twoim przyjacielem - towarzyszy Ci również przy okazji wielu innych wydarzeń związanych ze sportem, ale nie tylko.**

- Uśmiecham się zawsze, kiedy widzę, jak niektórzy wzbraniają się przed mikrofonem. Ja mikrofon uwielbiam, mógłbym mówić do niego cały czas. Oczywiście spikerka to nie jedyne moje zajęcia związane z mikrofonem. Pracuję też w roli konferansjera na różnych wydarzeniach – tych sportowych, ale także związanych z zupełnie inną tematyką. Współpracuję np. na stałe z jedną z dużych sieci sklepów spożywczych prowadząc uroczyste otwarcia nowych lokalizacji, gale, jubileusze firm. W ostatnim czasie miałem też okazję przywitać i poprowadzić w Szczyrku spotkanie sportowców z Prezydentem Andrzejem Dudą.



- **W jaki sposób udaje Ci się łączyć tak wiele obowiązków ze studiowaniem na naszej Uczelni?**

- Elastyczność (śmiej). Jest bardzo ważna, jestem w wielu miejscach, dużo jeżdżę samochodem. Spotkania, praca w biurze, opracowanie scenariusza, pisanie artykułów – te wszystkie obowiązki muszę pogodzić na co dzień. Najważniejsze jest nastawienie, jeśli pozytywnie odnosimy się do swoich obowiązków, mimo ich nawarstwienia się zawsze jesteśmy sobie w stanie poradzić. Ważną



kwestią jest też oczywiście odpowiednie zaplanowanie swoich działań. Nie jestem w tym mistrzem, ale używając life stylowego języka, ogarniam.

- **Czy zarządzanie i wybrana przez Ciebie specjalność menedżera we współczesnej firmie pomaga Ci w bardzo różnorodnej pracy?**

- Na pewno uczy mnie poprawienia organizacji swojej pracy. Współpracuję z ludźmi w różnym charakterze, więc zdecydowanie wiedza nabyta w szkole jest przydatna. Zaczynasz zauważać pewne mechanizmy, schematy, którymi często kierują się ludzie. Pomaga to zarówno w momencie, kiedy pracuję dla kogoś indywidualnie, ale też wtedy, kiedy to ja muszę kierować zespołem zajmującym się danym projektem.



- **W pierwszy weekend stycznia prowadziłeś imprezę sportowo-rozrywkową o nazwie "[Legendarny Kosmiczny Mecz](#) [1]", organizowaną przez Fundację Piątka i Kabaret Młodych Panów. Ma ona na celu pomoc w zbiórce funduszy dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Jak widać oprócz pracy i studiów znajdujesz także czas na pomaganie?**

- Kapitalna impreza, w której udział miałem okazję wziąć po raz trzeci. Organizatorzy stają na głowie, żeby zapewnić rozrywkę na najwyższym poziomie, co ma przyciągnąć sponsorów i ludzi dobrej woli. I to zadanie się udaje, bo w tym roku uzbierano ponad 20 tysięcy złotych, z czego kilka tysięcy to licytacje, które również miałem okazję prowadzić. Wspólnie z Rafałem Polakiem i Irkiem Bieleninikiem „nakręciliśmy” mini strój z podpisami polskich skoczków narciarskich, który przyniósł łącznie 2300 zł wpłaty na rzecz WOŚP. Cieszę się więc, że też dołożyłem swoją cegiełkę do tego wyniku i zbiórki. Pomaganie to super sprawa, dlatego zachęcam każdego, kto ma okazję, by pomóc – w mniejszym, bądź większym wydarzeniu charytatywnym. W czerwcu zaplanowana została kolejna, letnia odsłona. Myślę, że organizatorzy nie pogniewają się, jeśli w ich imieniu już teraz zaproszę wszystkich z Bielska-Białej i okolic do Rybnika, by wspólnie pomagać i obserwować w zmaganiach kabareciarzy, sportowców i osoby z pierwszych stron gazet. W ubiegłym roku, na stadionie gole



strzelał choćby Adam Małysz, więc powiązań z naszym regionem nie brakuje.

- **Na koniec chciałem zapytać o Twoje zawodowe plany na przyszłość.**

- Chcę cieszyć się każdym kolejnym dniem i realizować swoje plany, rozwijać się. Na pewno będę działał z mikrofonem, bo to praca-pasja. Działam też w marketingu, dziennikarstwie, branży eventowej – to wszystko mnie po prostu kręci. Chcę rozwijać się na tych polach, zdobywać doświadczenie i spełniać w pełni oczekiwania kolejnych klientów. Wspólnie ze znajomymi rozwijamy też swój autorski projekt – iwoodpecker.pl [2], tworząc produkty z drewna. Rozpoczęliśmy od notatników, zapowiada się ciekawie.

- **Dziękuję za rozmowę.**

- Również dziękuję!

Jest to pierwszy z tego typu artykułów, który pojawił się na naszej stronie. Jeśli Ci się podobało, poinformuj nas o tym na [uczelnianym Facebooku!](#) [3] :-). Kolejne rozmowy z absolwentami, studentami pojawiają się w niedalekiej przyszłości.

zdjęcia: Jakub Ziemianin - TS Podbeskidzie, własne, Katarzyna Kaczmarczyk

Najlepsza uczelnia na Podbeskidziu, zlokalizowana w Bielsku-Białej.

Od 1997 roku Uczelnia realizuje misję: "Obudzić w studentach niepohamowaną ciekawość świata".

Misja ta realizowana jest poprzez kształtowanie w studentach twórczych osobowości oraz umiejętności zdobywania potrzebnej wiedzy, a także poprzez wysoką jakość kształcenia i elastyczny system nauczania.

**Wyższa Szkoła
Ekonomiczno-Humanistyczna**

ul. gen. Wł. Sikorskiego 4-4c
43-300 Bielsko-Biała

tel.: +48 33 816 51 70

Source

URL:<https://wseh.pl/pl/aktualnosci/student-wseh-mateusz-stwora-najlepiej-oceniany-spiker-w-polsce.html>

Links

[1] <http://legendarnykosmicznymecz.pl/> [2] <https://iwoodpecker.pl/> [3]



<https://www.facebook.com/wsehpl/>